

Hanna Dymel-Trzebiatowska: Pisarka stulecia. Fenomen Astrid Lindgren

Astrid Lindgren była postacią pełną przeciwieństw: z jednej strony silną osobowością, konsekwentną, nie uchylającą się przed krytyką i nie ustępującą, gdy była przekonana o własnych racjach. Z drugiej strony, była kobietą niezwykle wrażliwą, a w jej wypowiedziach do głosu nierzadko dochodziły melancholia i smutek. Podobną dychotomię widać w jej utworach – pisze Hanna Dymel-Trzebiatowska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Astrid Lindgren i upodmiotowienie dzieciństwa”.

Wiek dwudziesty w świecie pedagogiki otwiera rozprawa szwedzkiej pisarki i reformatorki Ellen Key, zatytułowana Stulecie dziecka. Zdaniem postępowej autorki, wraz z nowym wiekiem nastaną nowe czasy, w których miejsce odnajdzie jedynie nowy człowiek. Aby ukształtować go, należy odejść od staromodnego, skostniałego spojrzenia na dziecko i dać szansę nowatorskim metodom wychowawczym. Nowe dziecko ma nową duszę, której w wieku XX nie można traktować po staremu. Należy położyć ostateczny kres wstecznemu systemowi edukacyjnemu, w którym

naucza się nową duszę, żeby nie kraść, nie kłamać, na sukienki uważać, lekcji się uczyć, grosza oszczędzać, rozkazów słuchać, starszym nie zaprzeczać, pacierz odmawiać i od czasu do czasu podokazywać... Kto jednak uczy młodą duszę, aby sobie własnych

dróg szukała, kto zdolny jest odczuć, iż tęsknota za tą własną ścieżką tak może być gorąca, iż z tresury surowej czy łagodnej czyni skryte udręczenie lat dziecinnych?! (Key 2005, 69)

Po czterdziestu latach własną ścieżką, wskazaną przez Key, powędrowała Pippi Pończoszanka, która kłamała, na sukienki nie uważała, lekcji się nie uczyła, starszym zaprzeczała, pacierza nie odmawiała i nieustannie dokazywała. Była czystym zaprzeczeniem tego, co przez wieki uznawano za dobre wychowanie, była ową „nową duszą” w dość radykalnej postaci. Ruda, piegowata Pippi, którą w latach 40. stworzyła Astrid Lindgren ma cudownie filozoficzne nastawienie do rzeczywistości – co potrafią odczytać dorośli oraz bajkowe życie – którego zazdroszczą jej dzieci. Ta nieprzeciętna dziewczynka od wielu lat jest jedną z najznakomitszych postaci literatury dziecięcej. Jest, jak to trafnie określiła w tytule słynnej rozprawy doktorskiej Ulla Lundkvist, „Dzieckiem stulecia” (1979).

*Pippi Pończoszanka była
czystym zaprzeczeniem tego,
co przez wieki uznawano za
dobre wychowanie, była
„nową duszą” w dość
radykalnej postaci*

Pippi to owoc
wyobraźni i
przekonań Astrid
Lindgren, a także
efekt... kilku chorób.
Chora na zapalenie
płuc siedmioletnia
córka, Karin,
znudzona długim

leżeniem w łóżku poprosiła kiedyś mamę o opowiedzenie historii o niesfornej dziewczynce o imieniu Pippi. A potem Astrid pośliznęła się, zwichnęła nogę i unieruchomiona zyskała czas na spisanie przygód Pippi. Karin dostała rękopis w prezencie na dziesiąte urodziny, a jej

mama – pod wpływem entuzjastycznej reakcji córki i jej przyjaciół – przesłała go do wydawnictwa Bonnier. Wydawca historię odrzucił popełniając chyba jeden z większych błędów. Książka, w zredagowanej przez autorkę postaci, została zaakceptowana i wydana rok później, w 1945, przez Rabén&Sjögren. Wówczas wydawnictwo to stało na krawędzi bankructwa, dziś dzięki Astrid Lindgren znajduje się w czołówce rynku wydawniczego Szwecji.

Krytyka podzieliła się. Kontrowersyjna Pippi zachwycała i jednocześnie oburzała, co w przyszłości spotkało też kolejne postaci wyczarowane przez Astrid. A miało ich powstać bardzo wiele: wzruszających, silnych, słabych, chorych, bohaterskich – zawsze ukochanych przez najmłodszych i zawsze opisanych na najwyższym poziomie artystycznym. Bo tak właśnie przez wiele lata tworzyła Astrid Lindgren, którą nie jest przesadą określić ‘dziecięcą pisarką dwudziestego stulecia’.

Spod pióra Astrid Lindgren wyszło 120 tytułów, z których większość to znane na całym świecie bestsellery. W rankingach, w pierwszej dziesiątce najpopularniejszych książek jej autorstwa, zaraz po *Pippi Pończoszance* plasuje się trylogia o Emilu i *Bracia Lwie Serce*, potem powieści o Karlssonie z dachu, *Ronja córka zbójnika*, dalej seria o detektywie Blomqvście, *Dzieci z Bullerbyn*, Mio mój Mio, Rasmus i włóczęga oraz historie o Madice. Jeśli za miernik popularności uznamy liczbę języków przekładu, to Astrid Lindgren może się tu poszczycić niebagatelną liczbą 91. Jej książki pojawiły się w ponad 3000 wydań, które objęły około 145 milionów egzemplarzy. Ta imponująca twórczość, która powstawała na przestrzeni blisko 60 lat, jest zróżnicowana gatunkowo i zwraca się do dzieci w różnym wieku. Obejmuje bajki, opowiadania i powieści zarówno realistyczne jak i

fantastyczne, książeczki obrazkowe, a także scenariusze do przedstawień radiowych, teatralnych oraz filmów. Większość z książek Astrid Lindgren została sfilmowanych, tworząc liczbę kilkudziesięciu filmów telewizyjnych, kinowych, seriali oraz filmów animowanych. Do większości z nich sama autorka napisała scenariusze, a także uczestniczyła w ich realizacji na planie filmowym. W filmach z kolei mali bohaterowie śpiewają piosenki, których teksty też napisała sama Astrid. Są to popularne, wpadające w ucho utwory, śpiewane przez pokolenia szwedzkich dzieci. Dzięki niezapomnianej muzyce, przede wszystkim kompozytora Georga Riedla, zyskały one stałą pozycję wśród szwedzkiej piosenki dziecięcej, a „Letnia piosenka Idy” zastąpiła w wielu miejscach w Szwecji psalm śpiewany tradycyjnie na zakończenie roku szkolnego.

W latach siedemdziesiątych Astrid Lindgren stała się postacią niezwykle popularną zarówno we własnym kraju, jak i na świecie. Jej bardzo szwedzkie utwory posiadały jednocześnie silny rys ogólnoludzki, ponadnarodowy, który potrafił oczarować dziecko zarówno w Skandynawii, w Polsce jak i w Afryce. Dziś, na całym świecie istnieją ulice, szkoły i szpitale jej imienia, Poczta Szwedzka wydała serię znaczków z wizerunkiem pisarki i jej bohaterów, istnieje róża, a nawet... asteroida imienia Astrid Lindgren. W 1997 dziewięćdziesięcioletnią Astrid wybrano Szwedką Roku, a w 2005 jej zgromadzone w Bibliotece Królewskiej rękopisy zostały wpisane na listę dziedzictwa kultury UNESCO.

Astrid Lindgren na przestrzeni lat stała się też laureatką praktycznie wszystkich nagród dostępnych na świecie dla autora literatury dziecięcej, wśród których najznamiensze to, obok licznych honorowych doktoratów, Medal Christiana Andersena (1958), Złoty

*Jej bardzo szwedzkie utwory
posiadały jednocześnie silny
rys ogólnoludzki,
ponadnarodowy, który potrafił
oczarować dziecko zarówno w
Skandynawii, w Polsce jak i w
Afryce*

Medal Akademii
Szwedzkiej (1971),
Pokojowa Nagroda
Niemieckiego
Związku Księgarzy
(1978), Nagroda im.
Janusza Krocza
(1979). Jedyne
wyróżnienie, którego
jej nie przyznano, to
literacka Nagroda
Nobla. Temat ten

powracał wielokrotnie w debatach publicznych. Przez lata spekulowano, toczono dyskusje i spory. Jednak Akademia Szwedzka nigdy nie zdecydowała się przyznać tego najwyższego wyróżnienia swej wybitnej, piszącej dla dzieci rodaczce. W geście rekompensaty rząd szwedzki w 2002, w roku śmierci pisarki, ustanowił ALMEŃ (Astrid Lindgren Memorial Reward). Ta potężna, wynosząca pięć milionów szwedzkich koron nagroda corocznie przyznawana jest autorom, ilustratorom oraz propagatorom literatury dla najmłodszych. Warunkiem jest, by ich twórczość bądź działalność była zgodna z „duchem Astrid Lindgren”, czyli przekazywała wartości moralne i humanitarne, miała za priorytet dziecko, naznaczona była humorem i optymizmem oraz by cechowała ją wysoka wartość artystyczna.

Z czasem popularność literatury Astrid Lindgren sprawiła, że wbrew własnej woli zyskała silną pozycję w społeczeństwie szwedzkim. Okazało się, że ‘autorka bajek’ jest postacią mocno opiniotwórczą i że z jej zdaniem należy się liczyć. Świadczą o tym dwa wymowne zdarzenia.

W 1976, pod rządami partii socjaldemokratycznej, Astrid miała zapłacić wraz z opłatami ponad 100% podatku. Nie była jedyną osobą, którą dotknęła ta niedorzeczność. Prawo objęło wszystkich, którzy prowadzili własną działalność gospodarczą, a do niej zaliczały się tzw. wolne zawody, czyli między innymi pisarze. Ów jawny absurd sprawił, że Astrid chwyciła niezwłocznie za oręż, który był jej najbliższy i którym władała najsprawniej – pióro. Napisała baśń „Pomperipossa w Monismanien”, opublikowaną w gazecie Expressen. Korzystając z literackiego narzędzia skrytykowała absurdalny system podatkowy, a ówczesnemu ministrowi finansów, Gunnarowi Strångowi, za prześmiewcze uwagi pod adresem Astrid Lindgren przyszło zapłacić wysoką cenę: jesienią tego samego roku socjaldemokraci po czterdziestu latach sprawowania władzy przegrali wybory.

Drugi przykład, który świadczy o tym, że z Astrid liczyli się wysoko postawieni politycy pochodzi z roku 1987. Dokładnie w osiemdziesiąte urodziny pisarka w prezencie od premiera Ingvara Carlssona otrzymała nową ustawę o ochronie praw zwierząt, nazywaną Lex Lindgren. Ten niecodzienny upominek był owocem debaty, która przez poprzedni rok żywo toczyła się w szwedzkich mediach. Astrid zajęła w niej twarde stanowisko, tym razem występując wspólnie ze specjalistką weterynarii Kristiną Forslund. Walka o lepsze traktowanie zwierząt gospodarczych przybrała formę wystąpień prasowych, głównie w gazecie Expressen, oraz typowo dla Astrid, dodatkowo formę literacką. Wraz z Forslund napisały wydaną w 1990 roku w Szwecji książeczkę o wymownym tytule *Moja krowa chce mieć dobrze* (Min ko vill ha roligt). Lex Lindgren nie spełnił bowiem oczekiwań obu pań – okazał się to być zaledwie znowelizowany nieskuteczny zapis, który z czasem kąśliwie komentowała sama Astrid.

Dokładnie w osiemdziesiąte urodziny pisarka w prezencji od premiera Ingvara Carlssona otrzymała nową ustawę o ochronie praw zwierząt, nazywaną Lex Lindgren

Jak mogło dojść do tego, że pisarka dla dzieci zyskała tak silną pozycję i że wzbudzała tak silne uczucia? Dlaczego, choć odeszła w 2002 roku w wieku 94 lat, to wywołało to tak ogromny smutek w

całym narodzie? Nie jest łatwo udzielić odpowiedzi na pytanie, tak jak nie jest łatwo uchwycić istotę fenomenu ludzi nieprzeciętnych. Z pewnością wchodziły tu w grę bardzo różne czynniki, zarówno wewnętrzne, dotyczące osobowości Astrid, jak i impulsy z zewnątrz.

Sama Astrid Lindgren była przede wszystkim postacią pełną przeciwieństw: z jednej strony silną osobowością, konsekwentną, nie uchylającą się przed krytyką i nie ustępującą, gdy była przekonana o własnych racjach. Z drugiej strony, była kobietą niezwykle wrażliwą, a w jej wypowiedziach do głosu nierzadko dochodziły melancholia i smutek. Podobną dychotomię widać w jej utworach, zaludnionych zarówno postaciami silnymi, uosabiającymi marzenia większości dzieci, jak i dziećmi chorymi, odsuniętymi, nieszczęśliwymi. Styl utworów Astrid oscyluje podobnie – pomiędzy humorem słownym, sytuacyjnym i ciętą ripostą, a refleksją o życiu, przemijaniu, śmierci. Te pozornie sprzeczne cechy autorka łączyła jednak zawsze w spójną całość, pisząc w sposób niepowtarzalny i ujmujący.

Astrid Lindgren swój indywidualny styl zawdzięcza między innymi licznym inspiracjom i odniesieniom do oralnej literatury ludowej, co stanowi generalnie istotny element skandynawskiej literatury dla dzieci. Ponadto, zwracała się zawsze i przede wszystkim do dziecka, to ono jako czytelnik było dla niej najważniejsze, to je chciała zabawić, zająć, zainteresować, o czym mówiła otwarcie: „Chcę pisać dla takiego kręgu czytelników, którzy potrafią wyobrazić sobie cuda. Tylko dzieci potrafią, czytając, zobaczyć przed oczami cud” (Strömstedt 2000, 171).

Astrid była z natury osobą odważną, już w dzieciństwie lubiła wyzwania, wspinaczki po wysokich dachach i drzewach. Ta odwaga znalazła też wyraz w podejściu do literatury, sama od wczesnych lat pochłaniała wszelakie książki, a potem jako pisarka nie bała się podejmować niepopularnych dotąd tematów. To właśnie ona zaczęła pisać dzieciom o śmierci, by w sekularyzowanym świecie zaproponować alternatywny bajkowy świat ‘po tamtej stronie’. „Chciałam dać chorym dzieciom odrobinę pocieszenia, teraz gdy religia już przestała odgrywać dotychczasową rolę. Dlatego dałam dzieciom Nangijalę”, opowiadała w jednym z wywiadów (Enby 1981).

Obok szerokiego, pozbawionego tabu spektrum tematycznego kolejny klucz do fenomenu Astrid można odnaleźć w jej życiu, a dokładniej w jego wczesnych latach, których znaczenie dla jej pisarstwa jest nieocenione. Biografka Astrid, Margareta Strömstedt wielokrotnie powtarza to i akcentuje: „Źródłem twórczej inspiracji Astrid Lindgren jest wyłącznie dzieciństwo. Jak gdyby naprawdę żyła tylko w dzieciństwie. W nim porusza się lekko i swobodnie, przeskakuje płoty, doznaje znów tamtych dawnych uczuć, podchwytuje fantazje, nadaje kształt marzeniom. [...] Konieczność przyjęcia na siebie roli dorosłej

Astrid Lindgren swój indywidualny styl zawdzięcza między innymi licznym inspiracjom i odniesieniom do oralnej literatury ludowej, co stanowi generalnie istotny element skandynawskiej literatury dla dzieci

zrodziła w niej melancholię, która z biegiem lat tylko się pogłębiała. Prawdziwie silne uczucia cały czas tkwią w dzieciństwie: w przeżywaniu natury, książkach, miłości do rodziców, współczuciu, nieoczekiwanej chęci

do zabawy” (Strömstedt 2000, 170). Spójrzmy na to potężne źródło doświadczeń, wspomnień i inspiracji, które po latach powołało do literackiego życia tak wiele postaci.

*

Astrid Anna Emilia Ericsson przyszła na świat w chłopskiej rodzinie smålandzkiej 14 listopada 1907 roku, w dzierzawionym na skraju Vimmerby gospodarstwie Näs. Kochający się przez całe życie rodzice Samuel August i Hanna, w przyszłości bohaterowie pięknej minipowieści autorstwa córki pt. Samuel August z Sevedstorp i Hanna z Hult, dawali dzieciom nieustannie poczucie bezpieczeństwa i wolności. „Bawiliśmy się i bawiliśmy, i aż dziw, że nie zabawiliśmy się na śmierć” (Törnqvist 1998, 14), wspomni kiedyś te lata dorosła już Astrid.

W owym okresie doszło też do pewnego ważnego wydarzenia, które w przyszłości autorka porówna do cudu. Gdy pewnego razu Edit, córka kuchennego, czytała bajkę o olbrzymie Bam-bamie i wróżce Viribundzie, dusza małej Astrid znalazła się w stanie niezwykłego „rozkołysania, które nigdy nie ustało” (Strömstedt 2000, 108). Tak oto poznała moc bajki. Z czasem coraz bardziej fascynowało ją czytanie i słuchanie opowieści babci, parobków, pomocy kuchennych i przede wszystkim ojca, który był doskonałym bajarzem. Już jako mała dziewczynka, chłonęła ludowe opowieści, przyśpiewki, smålandzkie tradycje. Zbierała to wszystko w sobie, by kiedyś oczarować świat fajerwerkiem pomysłów. Już w wieku kilku lat pisała w szkole wyróżniające się wypracowania, czym zyskała sobie przydomek „Selmy Lagerlöf z Vimmerby”. Wtedy jednak złościła się i zarzekała, że nigdy nie będzie pisać.

Ale niezależnie od tych słów i woli ich wypowiedzianej, to właśnie wówczas, w latach dzieciństwa, w pełnej uroku smålandzkiej naturze rodziły się wśród zabaw ze starszym bratem Gunnarem i młodszymi siostrami Stiną i Ingegerd, pomysły dzieci z Bullerbyn, które po dziś fascynują i inspirują dzieci. Zabawa „nie dotykać podłogi”, zanim zagościła na stronach Dzieci z Bullerbyn, najpierw przez lata była praktykowana w pokojach w gospodarstwie Näs. Podobnie jak skoki ze stogu siana, zabawy w stercie trocin, nocne wyprawy. Starszy brat Gunnar to pierwowzór Lassego w Dzieciach z Bullerbyn, tak jak tato Samuel August był pierwowzorem Emila ze Smalandii. Natomiast najlepsza przyjaciółka Astrid, Anne-Marie Ingeström, stała się w przyszłości słynną Madiką.

W pełnej uroku smålandzkiej naturze rodziły się wśród zabaw ze starszym bratem Gunnarem i młodszymi siostrami Stiną i Ingegerd, pomysły dzieci z Bullerbyn

Inspiracje z okresu dzieciństwa nie dotyczyły tylko zabaw czy osób, ale nierzadko drobnych epizodów, które głęboko zapadły w fenomenalną pamięć Astrid. Dzień, w

którym jako mała dziewczynka obraziła się i wyprowadziła do podwórkowego wychodka został opisany w opowiadaniu „Pelle wyprowadza się do wygódki” (*Pelle flyttar till Konfusenbo*), a przykładowo autentyczna szkolna historia o dziewczynce ukaranej biciem na oczach klasy została zamieszczona w *Madice i berbeciu z Czerwcowego Wzgórza*. Przykłady można by długo przytaczać, gdyż do czasów dzieciństwa Astrid Lindgren wracała przez całe życie nader ochoczo. Wracała w opowiadaniach, bajkach, powieściach nadając im zarazem niezwykle zmysłowy charakter. Smaki, zapachy, głosy i uczucia dzięki ujmującym opisom zaczęły ponownie tętnić życiem. Tym razem w świecie fikcji.

Do twórczości Astrid przeniosła też smålandzką przyrodę, której piękno odnalazło swój blask w Dolinie Wiśni w Nangijali, na Wyspie Zielonych Łąk w Krainie Dalekiej, w Bullerbyn, Katthult... Powracające motywy idyllicznych obrazów, takich jak kwitnące krzewy dzikich róż i bżów, dojrzałe poziomki i czeremcha, to właśnie wspomnienia z południa Szwecji. Niestety raj ten został utracony. W wieku 15 lat Astrid odkryła, że już nie potrafi się bawić. Nadszedł czas buntu. Jako pierwsza w Vimmerby obcięła na krótko włosy. Ze zdjęć z tego okresu spogląda chłopczyca w czapce z daszkiem i rękami w kieszeni. Po maturze, jako

szesnastolatka rozpoczęła współpracę z miejscową gazetą Wimmerby tidning. Trudno powiedzieć, czy kariera zdolnej buntownicy nie potoczyłaby się szybciej, gdyby nie wydarzenie, które w 1926 wstrząsnęło całą okolicą. Astrid w wieku osiemnastu lat spodziewała się dziecka. Nie kochała ojca dziecka i nie chciała go znać, tym samym wydając na siebie wyrok banicji. Kiedyś opowie, że był to skandal większy niż wówczas, gdy Gustaw Waza odebrał Vimmerby prawa miejskie. Bez pieniędzy i zawodu udała się do Kopenhagi, gdzie w 1926 przyszedł na świat synek Lasse. Astrid, bez środków do życia, zmuszona była oddać go duńskiej rodzinie zastępczej na 3 długie lata. Sama pojechała do Sztokholmu, gdzie ukończyła kurs stenografii i maszynopisania, a następnie podjęła pracę biurową. Nikłe zarobki i wieczne oszczędzanie na bilet do Kopenhagi, by odwiedzić synka, sprawiły, że nieraz głodowała. Przed załamaniem ratowały ją paczki żywnościowe z Vimmerby i świat książek.

W 1931 roku Astrid została panią Lindgren, żoną redaktora Królewskiego Klubu Automobilowego, w którym wcześniej pracowała jako asystentka. Trzy lata później była mamą dwojga dzieci, Lassego, którego w końcu miała przy sobie, i córeczki Karin. Nie zarzeka się już, jak w dzieciństwie, że nigdy nie będzie pisać. Na konkurs na powieść dla dziewcząt, rozpisany w 1944 roku przez wydawnictwo Rabén&Sjögren wysłała maszynopis zatytułowany Zwierzenia Britt-Mari. Przeżycia związane z tą książką na zawsze zapadną w jej pamięci: Późnym wieczorem dzwoni telefon. Astrid dowiaduje się, że zajęła drugie miejsce. Biegnie do pokoju Lassego i tańczy dziki indiański taniec wojenny. Już nigdy żadne wyróżnienie nie sprawi jej tak olbrzymiej radości jak to pierwsze. Za rok zostanie wydany pierwszy tom o Pippi Pończoszance, potem pojawi się detektyw Blomkvist, dzieci z Bullerbyn i kolejne bestsellery, za którymi posypią się liczne laury.

*

Jak już wspominałam, nie sposób ująć fenomenu osób nieprzeciętnych, zamknąć go w ramach czy usystematyzować. Każde podejście zdaje się niedoskonałą próbą zwerbalizowania zjawisk z natury rzeczy umykających ograniczeniom. Stąd, nie roszczę ambicji określenia fenomenu Astrid Lindgren, lecz jedynie staram się opisać ją jako człowieka i pisarkę, zbliżyć do tego zjawiska, jakim była ona sama i jej twórczość w historii literatury dziecięcej. Do tego celu posłużę się znamienymi wypowiedziami samej pisarki, które padły w wywiadach z nią, a które świadczą zarówno o jej nieustającym humorze i dystansie do rzeczywistości, jak i powadze i melancholii.

Astrid jako dziecko była bardzo ruchliwa i zwinna, a jedną z jej ulubionych zabaw były wspomniane już wspinaczki. Jeszcze jako pani w średnim wieku nie umiała oprzeć się co piękniejszym drzewom, które zdawały się wprost stworzone, by na nie wejść. „Nie jest zapisane w Prawie Mojżeszowym, że stare baby nie mogą włązić na drzewa”, komentowała (Forsell 2007, 231).

Z kolei, gdy mając dziewięćdziesiąt lat została wybrana Szwedką Roku, ostrzegła z typowym dla siebie poczuciem humoru: „Przyznajecie nagrodę Szwedka Roku osobie bardzo starej, na wpół ślepej, na wpół głuchej i całkowicie postrzelonej. Musimy uważać, żeby to się nie rozniosło” (Forsell 2007, 221). Ów dystans do samej siebie, swej kariery i popularności zachowała do końca, pozostając osobą skromną, lubiącą podkreślać, że jest zwykłą, wiejską „dziewuchą” z Vimmerby.

Ale Astrid Lindgren to też osoba refleksyjna, ubolewająca nad złem i niesprawiedliwością, nad niechybną przemijalnością ludzi i świata. To ta sama Astrid jest autorką słów „Trzeba tak żyć, żeby zaprzyjaźnić się ze śmiercią” (Strömstedt 2000, 330) czy wiersza, który rozpoczyna strofa: „Gdybym była Bogiem / płakałabym / nad ludźmi / których stworzyłam / na swoje podobieństwo / Jakżebym płakała nad ich złem / i podłością / i okrucieństwem” (Strömstedt 2000, 311).

Inny rodzaj słynnych cytatów związanych z pisarką, to słowa, które padły na kartach jej utworów. Są to puenty, komentarze i aluzje, wypowiedziane przez różnych bohaterów w różnych kontekstach, które dzięki precyzji i wyjątkowemu sposobowi ujęcia problemu, na stałe zakorzeniły się w języku szwedzkim.

Niezapomniane „Spotkamy się w Nangilimie”, obietnica Jonatana złożona choremu Sucharkowi w *Braciach Lwie Serce*, to dziś nierzadko inskrypcja na nagrobkach, klepsydrach i nekrologach, w szczególności gdy dotyczą dzieci. Inny słynny cytat z tej samej książki, to powtórnie słowa Jonatana, tym razem pełne moralnej odpowiedzialności: „Są rzeczy, które się musi zrobić, bo inaczej nie jest się człowiekiem, tylko nędznym śmieciem”. Uspokajające „Nie ma znaczenia w Krainie Zmierzchu”, które pada wiele razy z ust pana Liljonkvasta to kolejna popularna replika, podobnie jak humorystyczne „mężczyzna w najlepszych latach” – ciut nieskromna samoocena Karlssona z dachu.

Na koniec pragnę przytoczyć kilka opinii literaturoznawców, którzy badając imponujący dorobek literacki Astrid Lindgren próbowali określić jego istotę, wartość i wyjątkowość, które podbiły większość

*Dystans do samej siebie
zachowała do końca,
pozostając osobą skromną,
lubiącą podkreślać, że jest
zwykłą, wiejską „dziewuchą” z
Vimmerby*

miejsc na świecie.
Vivi Edström,
czołowa szwedzka
badaczka twórczości
Astrid jest autorką
licznych artykułów i
książek
analizujących utwory
pisarki z różnych
perspektyw. W

Kvällsdoppet i Katthult pisze:

Astrid Lindgren nie oszukuje dziecka, ani jego rodziców. Nie mówi, że życie jest lekkie i idylliczne. Jej książki zawierają krytykę kultury, która wywodzi się ze świadomości o zagrożeniu nas wszystkich. Napisała mnóstwo opowiadań o dzieciach dotkniętych paraliżem zarówno fizycznym, jak i psychicznym [...] Najwyższe poziomy pisarstwo Astrid Lindgren osiąga, gdy dziecko wyswobadza się ze stanu spętania i zatapia w twórczej fazie fantazji. (Edström 2004, 102)

Edström podkreśla wartość tych utworów, które przenoszą dzieci w sekundarne, fantastyczne światy, służące najmłodszym zarówno jako pierwsza pomoc, jak i ostatnia deska ratunku.

Kolejna szwedzka uczona, Lena Kåreland, snuje refleksje nad trudnościami związanymi z gatunkową klasyfikacją utworów Lindgren oraz nad ich pokrewieństwem, które odnajduje w słowach samej pisarki: „Trudno te wielowarstwowe utwory zaklasyfikować gatunkowo,

ale z pewnością ich wspólny mianownik można znaleźć w słowach samej Lindgren >Jedyna nadzieja w tym, że moje książki przyczynią się do uczynienia z czytelników istot bardziej kochających, bardziej humanistycznie i demokratycznie nastawionych do świata i życia<” (Kåreland 2002).

Kolejny cytat pochodzi od Sonji Svensson, dyrektorki Szwedzkiego Instytutu Książki Dziecięcej w Sztokholmie. W pisarstwie Astrid Lindgren, dopatruje się ona szczególnie poufałego podejścia do małego czytelnika: „Ta wiedza, którą Astrid Lindgren przekazuje sięga od szczegółów o obyczajach i tradycjach po egzystencjalne problemy o znojach życia i nieuchronności śmierci. Pisarka przekonana była, że czytelnicy dowiadując się więcej, stają się bardziej przystosowanymi do życia, a nawet szczęśliwsi ludźmi. Rozbrajająca technika, jaką stosuje, polega na zaufaniu, które nie skrywający swej dorosłości dorośli, pokłada w bliźnim, który tak się składa, jest młodszym, ale wszelako i niezłomnie człowiekiem” (Svensson 2002).

Empatię i wyjątkową wrażliwość Astrid podkreśla z kolei Margareta Strömstedt, nie tylko autorka obszernej napisanej w 1977 i zredagowanej powtórnie w 1999 roku biografii Astrid, ale też jej długoletnia przyjaciółka:

Nie znam drugiego człowieka tak otwartego na świat jak Astrid Lindgren. Gdy okrutne raporty o złu tego świata buchają z mediów i epatują niewinnymi ofiarami, które na naszych oczach zostają dotknięte nieszczęściem, ją osobiście zdejmuje żal i ból. Astrid nie potrafi, jak wielu tzw. intelektualistów, uczestniczyć w debacie o

katastrofalnej sytuacji na świecie, dla własnych uczuć znajdując schronienie w swoim małym świecie idylli i pokoju. (Strömstedt 2000, 309)

I na koniec słowa samej Astrid Lindgren. Pierwszy z cytatów to wykładnia jej przekonań na temat wychowania dzieci sformułowała w słynnym przemówieniu „Nigdy więcej przemocy!”, wygłoszonym podczas odbioru prestiżowej nagrody Związku Niemieckich Księgarzy w roku 1978. Autorka podkreśla wagę umiejętności obdarzania najmłodszych uczuciem: „O tym, czy dziecko będzie serdecznym, otwartym, ufnym człowiekiem umiejącym współżyć z innymi, czy zimną, destrukcyjną, samotną istotą – decydują ci, którzy przyjmują dziecko na świat i uczą, co to jest miłość” (Ørvig 1987, 23).

Drugi z cytatów opowiada o marzeniu Astrid, do której przyznała się Margarecie Strömstedt już jako starsza pani. Wydaje się to być bardzo znamienne wyznanie, które werbalizuje ważne pragnienie pisarki:

Nigdy tego nie opowiadam, bo to jest trochę krępujące, że człowiek jest tak dziecinny. Wyobrażam sobie, że jestem młodą chłopką w Smålandii, w tym czasie, kiedy to osierocone biedne dzieci lądowały w różnych chłopskich gospodarstwach, gdzie musiały ciężko harować na utrzymanie. Wtem rozlega się pukanie do drzwi. Do tego momentu wszystkie historie są takie same [...] Ale ja jestem tą samą młodą i silną wiejską gospodynią i tak samo się nim opiekuję, daję mu się najeść do syta i robię mu ciepłą kąpiel, a potem kładę do wygodnego łóżka. Istnieje tyle opuszczonych dzieci na świecie,

w rzeczywistości nie mogę przecież pomóc tak wielu, ale to że mogę się nimi zająć, nawet jeśli tylko w fantazji, daje mi pewne zadowolenie. (Strömstedt 2000, 290-291)

Astrid przyznaje tu otwarcie, że jej zasadniczym pragnieniem, była opieka nad dziećmi, dziećmi niekochanymi, opuszczonymi, zaniedbanymi – dziećmi nieszczęśliwymi. Marzyła o tym, by zagwarantować im opiekę, nakarmić, ogrzać, umyć – dać szczęście, którego z tysiąca powodów odmówiła im smutna rzeczywistość. I tak właśnie wyglądała jej twórczość, pisała właśnie o takich dzieciach i dla takich dzieci, otwierała przed nimi światy fantazji, dawała otuchę, pocieszała. Spotykała się w tych wyczarowanych światach z tysiącami, które przynosiły ze sobą swoje fantazje – o potrzebie miłości i opieki.

Astrid Lindgren odeszła we śnie 28 stycznia 2002 roku. Miała 94 lata. Już od kilku lat była zmęczona życiem publicznym i pragnęła zaszyć się w samotności jak „samotne zwierzątko pośród ciemnego lasu” (Strömstedt 2000, 331). Długie życie sprawiło, że musiała już wcześniej pożegnać wiele najbliższych osób: rodziców, męża, syna, brata, siostrę, przyjaciół.

Sztokholm żegnał Astrid 8 marca 2002 wśród promieni słońca, kwiatów i muzyki. Było to bajkowe pożegnanie, godne największej pisarki bajek. Śnieżnobiałą trumnę z pękiem ciemnoczerwonych róż ciągnęły czarne konie zaprzęgnięte do karety, a tak w Szwecji odchodzą tylko królowie i najwybitniejsi Szwedzi. Na dokładnie zaplanowany przejazd orszaku czekało na wyznaczonych ulicach stolicy 100 tysięcy osób. Wiele z nich nie ukrywało rozgoryczenia, gdy okazało się, że zaprzęg przejechał za

szybko i nie zdążyli na ostatnie spotkanie z „najukochańszą Astrid”, jak często nazywano pisarkę nawiązując do tytułu jej opowiadania „Najukochańsza siostra”.

Astrid Lindgren odeszła, miejmy nadzieję, „w przyjaźni ze śmiercią”. Na szczęście pozostawiła szereg bohaterów, chronionych na zawsze przez nieśmiertelny świat fikcji.

Hanna Dymel-Trzebiatowska

Artykuł ukazał się pierwotnie w publikacji zbiorowej: Astrid Lindgren 100 lat: interpretacje, wyd. Nordicum, Gdańsk 2008.

—

Hanna Demel-Trzebiatowska - filolożka skandynawistyki i fennistyki, profesor Uniwersytetu Gdańskiego.

Bibliografia:

Edström, Vivi. 2004. Kvällsdoppet i Katthult. Stockholm: Rabén & Sjögren.

Enby, Gunnel. 1981. Jag ville ge sjuka barn en smula tröst. Göteborgs Posten, 11.10.

Forsell, Jacob. 2007. Portrety Astrid Lindgren. Warszawa: Nasza Księgarnia.

Key, Ellen. 2005. Stulecie dziecka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Żak”.

Kåreland, Lena. 2002. Det var konstigt att vi inte lekte ihjäl oss. Svenska Dagbladet, 29.01.

Lindgren, Astrid. 1944. Britt-Mari lättar sitt hjärta. Stockholm: Rabén & Sjögren.

Lindgren, Astrid. 1945. Pippi Långstrump. Stockholm: Rabén & Sjögren.

Lindgren, Astrid. 1973. Bröderna Lejonhjärta. Stockholm: Rabén & Sjögren.

Lindgren, Astrid. 1976. Madicken och Junibäckens Pims. Stockholm: Rabén & Sjögren.

Lindgren, Astrid. 1976. Sagan om Pomperipossa i Monismanien. Expressen, 10.03.

Lindgren, Astrid. 1987. ”Aldrig våld”, [w:] Duvdrottningen: En bok till Astrid Lindgren (red.) Ørvig, Mary Stockholm: Rabén & Sjögren.

Lindgren, Astrid. 1992. Min ko vill ha roligt. Stockholm: Rabén & Sjögren

Lindgren, Astrid. 1992. Samuel August z Sevedstorp i Hanna z Hult. Warszawa: Nasza Księgarnia.

Lundqvist, Ulla. 1979. Århundradets barn: fenomenet Pippi Långstrump och dess förutsättningar. Stockholm: Rabén & Sjögren.

Strömstedt, Margareta. 2000. Astrid Lindgren. Opowieść o życiu i twórczości. Warszawa: Nasza Księgarnia.

Svensson, Sonja. 2002. ”Vårt behov av Astrid”. Barnboken 1.

Törnqvist, Lena. 1998. Astrid från Vimmerby. Vimmerby: Eriksson & Lindgren.

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury –
państwowego funduszu celowego.*



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego